Nr. 58. — Rocznik XXI.

Piątek, 11 marca 1892.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs-Preisliste p. 1892 Abtheilung II. s. No. 48.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.

Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:
Rajchmann i Frendler, w Warszawie; ulica Senatorska 22. — R. Mosse, w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 10 marca.

Z bieżącéj chwili.

(Rada miejska w Londynie a stronnictwo liberalne. — Msgr. d'Hulst. — Strejk węglarzy w Anglii.)

Wynik wyborów do londyńskiéj rady miejskiéj charakteryzuje w Anglii panujące prądy. Mimo wszelkich usiłowań i ofiar, nieszczędzonych ze strony konserwatywnych, mimo skrzętnych zabiegów „Timesa", „Standarda" i innych organów torysowskich, mimo wielkich sum pieniędzy, jakie łożyli wielcy posiedziciele Londynu, aby wpłynąć na opinią publiczną — zwycięztwo całkowite przechyliło się na stronę liberalnego stronnictwa. Bądź co bądź jest to dla Londynu faktem wielkiéj doniosłości. Konserwatywne stronnictwo nie odpowiadało istotnym potrzebom całego obywatelstwa, broniło ono z zatwardziałością wszelkich monopoli i przywilejów, które uciskały biedniejszych obywateli miasta. Liberalne dzienniki zapowiadają radośnie, że nastąpiła nowa era, która będzie błogosławieństwem dla Londynu. „Obywatele poznali w ostatnich trzech latach, odkąd rada miejska istnieje, korzyść administracyi przez lud dla ludu i nie pozwolą się przestraszyć krzykiem torysów, którzy dla swéj obrony malują widmo rewolucyjnego przewrotu. Trzy lata pracowała rada gminna i mimo trudności, jakie jéj rząd i torysi sprawiali, zdołała rozwinąć czynność, która zjednała jéj zaufanie obywateli. W pierwszym rzędzie „nie zbrudziła rąk swoich"; przekupstwa, oszukaństwa kontraktowe i zwyczajne zostały ograniczone i Londyn oszczędza miliony, które dawniéj, nie wiadomo gdzie się podziewały. W administracyi miejskiéj panuje lepszy porządek, robotnicy miejscy są lepiéj płatni, liczba publicznych parków i ogródków pomnożyła się, a wszystko to stało się bez znaczniejszych wydatków. Są to tylko poboczne czynności rady gminnéj; głównem zadaniem, walką i sukcesem jest równe rozdzielenie ciężarów, większe opodatkowanie bogatych, a ulżenie biedniejszym. Dawniéj musiała każda część miasta łożyć na utrzymanie swoich ubogich i na domy przytułków. Bogatsze części miasta były wolne w ten sposób od wszelkich podatków, w ich pałacach nie było miejsca dla ubogich, nie potrzebowano się troszczyć o domy dlu ubogich i weteranów pracy. Robotnicy w razie choroby, okaleczenia i starości lub braku zatrudnienia byli ciężarem jedynie tych okręgów miasta, w których zamieszkiwali. O ubogich dbać musieli najbiedniejsi.

Po długich walkach udało się radzie gminnéj zmienić tak niesprawiedliwy system; obecnie musi cały Londyn przyczyniać się do utrzymania ubogich. Dalszem zadaniem nowo wybranéj rady gminnéj jest opodatkowanie właścicieli ziemskich, którzy mają miliony funtów dochodów, a nie płacą ani fenyga podatku miejskiego, korzystają z wszelkich dobrodziejstw miejskich, a nie ponoszą żadnych ciężarów na ich utrzymanie i rozwój, nie sieją, a jednak sprzątają. Tak piszą dzienniki liberalne o działalności stronnictwa liberalnego, które przy ostatnich wyborach zdobyło 16 krzeseł w radzie miejskiéj i posiada znaczną większość.

Monarchiczne organa francuzkie zaznaczają szereg klęsk, które w ostatnim czasie ponieśli republikanie przy wyborach politycznych. W departamencie Vienne zastąpił monarchista republikanina, w departamencie Pas de Calais odniosł zwycięztwo przy wyborach rewolucyjny socyalista i ostatecznie w departamencie Finistère został wybrany do Izby deputowanych msgr. d'Hulst na miejsce zmarłego Biskupa z Angers, Freppla. Co do stanowiska, jakie msgr. d'Hulst zajmuje w parlamencie, rozmaite krążą pogłoski. Miał on oświadczyć, że niezwłocznie po zbadaniu oddanych głosów, zajmie miejsce Biskupa Freppla i poświęci się wyłącznie kwestyom religijnym, a inne sprawy pozostawi swoim kolegom z prawicy, którzy są w tym kierunku kompetentniejsi od niego. Nie przyłączy się do żadnéj grupy stronniczéj, pozostanie niezależnym; będzie uczęszczał na wspólne tylko zebrania wszystkich frakcyi, zaliczających się do prawicy.

Wielki strejk węglarzy w Anglii rozpoczyna się stanowczo 12 b. m. Dotychczas jednak doniesienia, ilu górników ma wziąć udział w tym strejku, różnią się znacznie między sobą. Jeśli i Szkoci przystąpią do strejku, a także i związek węglarzy w Durham, to wówczas liczba strejkujących w całéj Anglii, Szkocyi i Walii wyniesie 400,000 górników. Z tego widać, jak wielka liczba mieszkańców Anglii zajęta jest pracą w kopalniach węgla. Pewien handlarz węgla w Londynie, który od czterdziestu lat pracuje już w tym zawodzie, oświadczył pewnemu dziennikarzowi, że nie będzie to wcale rzeczą dziwną, gdy tona węgla w najbliższych 10 dniach podskoczy w cenie do 42 szylingów. Dotychczas wszystkie usiłowania, by załagodzić strejk, nie odniosły pożądanego skutku. Konserwatywne dzienniki angielskie z całego postępowania unii robotników wyciągają ten wniosek, iż zaprowadzenie ośmiogodzinnéj pracy całkiem jest zbyteczne, gdyż jeśli większość górników zechce w istocie tylko ośm godzin dziennie pracować, to zdoła to przeprowadzić bez potrzeby zatrudniania tą sprawą parlamentu. Po prostu zarząd unii rozkaże, iż wszyscy robotnicy mają zawiesić na 14 dni robotę, robotnicy zrzekną się płacy na ten czas w ogólnéj kwocie 1,000,000 funtów szterlingów czyli 20 milionów marek, a wtedy mogą sobie podyktować tyle godzin dziennéj pracy, wiele im będzie się podobało.

Telegramy.

Paryż, 9 marca. 40 mniéj więcéj radykałów postanowiło utworzyć nową grupę parlamentarną, która będzie się nazywała: „radykalno-socyalistyczna grupa".

Paryż, 9 marca. Na wczorajszym bankiecie syndykatu omawiał minister handlu nową taryfę celną. Podniósł, że gdyby użycie taryfy wykazało w którymkolwiek kierunku pewne niedomagania, to rząd i władze publiczne uwzględnią konieczności pewnéj modyfikacyi.

Ateny, 9 marca. Obiega pogłoska, że rząd postanowił nie rozwiązywać Izby, tylko przedłożyć jéj na przyszłem posiedzeniu budżet znacznie zniżony.

Carogród, 9 marca. Nowo zamianowany ambasador angielski, sir F. C. Ford, miał audyencyą u sułtana.

Białogród, 9 marca. W pomieszkaniu prezesa ministrów odbyła się ponowna konferencya. Jak słychać, postanowiono przeprowadzić rekonstrukcyą gabinetu i nowych ministrów już wyznaczono.

Białogród, 9 marca. Jak słychać, klub radykałów zaprojektował następującą rekonstrukcyą gabinetu: Pasicz, przewodnictwo i sprawy zewnętrzne; Tauszanowicz, sprawy wewnętrzne; Mirka Giorgiewicz, ministerstwo sprawiedliwości; Wuicz, który się z Tauszanowiczem pojednał, ministerstwo finansów; Pera Welimirowicz, ministerstwo robót publicznych; Javrem Welimirowicz, ministerstwo wojny; Andra Nikolicz, ministerstwo kultu i oświaty, a w razie nieprzyjęcia ma profesor Lazarowicz, albo Angielowicz, objąć tekę oświaty. Spodziewają się, że gabinet zostanie dzisiaj zamianowany.

Zofia, 9 marca. Rząd bułgarski poprosił W. Portę o przyjęcie nominacyi dotychczasowego ajenta w Białogrodzie Demitrowa, na dyplomatycznego ajenta w Carogrodzie.

Wiedeń, 9 marca. Jak donosi „Politische Corresp.", Papież nadzwyczaj serdecznie przyjął angielskiego ambasadora lorda Dufferina. Sympatye Watykanu dla lorda Dufferina datują jeszcze od czasu, kiedy był wicekrólem Indyi i utrzymywał z Kościołem katolickim w Indyach jak najprzyjaźniejsze stósunki. Należy stwierdzić, że lord Dufferin dopiero wtedy rozpoczął starania o audyencyę u Papieża, kiedy już wręczył królowi Humbertowi pisma odwołujące. Audyencya ambasadora włoskiego przy Kwirynale u Papieża przed opuszczeniem Rzymu, nie jest faktem wyjątkowym.

Stan zdrowia Papieża jest zupełnie zadowalniający; ostatnia słabość nie pozostawiła żadnych śladów. Osoby obecne na ostatnich audyencyach w Watykanie, podziwiają wesołe usposobienie Ojca ś. i stwierdzają, że wygląda wybornie.

Kadiks, 9 marca. Proces anarchistyczny rozpoczął się dzisiaj. Zandarmerya rozpędziła tłumy ludzi, które się zebrały przed gmachem sądowym, krzycząc: „Niech żyje anarchia!" Kilku przyaresztowano.

Paryż, 9 marca. Rada municypalna wybrała na swego prezesa autonomistycznego socyalistę, Sautona.

Rzym, 9 marca. „Fanfulla" donosi, że senator Taverna oświadczył gotowość do przyjęcia stanowiska ambasadora w Berlinie.

Madryt, 9 marca. Wedle nadeszłych tu wiadomości, wylały rzeki w całéj Hiszpanii. Szkody są bardzo znaczne. Najwyżéj wzrosły rzeki Guadalquivir i Tojo.

Paryż, 9 marca. Pogłoska, jakoby gabinet zamierzał urząd kolonialny przydzielić do ministerstwa marynarki, nieprzychylnie została przyjęta w kołach poselskich, ponieważ jest obawa, że pokojowy rozwój kolonii zostanie przez to zakłócony.

Rzym, 9 marca. Studenci rzymskiego uniwersytetu, którzy brali udział w ostatnich rozruchach, skazani zostali na relegacyę od kilku miesięcy do dwóch lat.

Carogród, 9 marca. Dotychczas nie zdołano wpaść na ślad mordercy Wulkowicza. Powszechnie przypuszczają, że zbrodniarz dawno uszedł już z miasta. Okoliczności poprzedzające morderstwo także są dotychczas nieznane.

Charków, 9 marca. Tyfus się wzmaga; podzielono na rewiry, pod dozorem specyalnych opiekunów; liczbę lekarzy, odwiedzających chorych na tyfus, zwiększono o 6 ciu.

Bukareszt, 9 marca. Izba deputowanych wybrała jenerała Manu 115 głosami prezydentem (31 kartek było białych); wice-prezydentem wybrano: Pogora, Paucesco, Sturdza, Szeiano, Aleksandra Catargi.

* ***Otrzymujemy*** następujące pismo:

„Szanownych wyborców (wahlmanów) proszę uprzejmie, aby zechcieli się na poufną naradę zebrać *2 godziny przed wyborami w przyszły poniedziałek w Sierakowie w hotelu Simonsohna.* Dla wyborców od stron Kaźmierza, Dusznik itd. będą stały wozy na dworcu stacyi Kwilcz o godzinie 9 rano.

Hektor Kwilecki."

Wiece.

Wiec w sprawie szkólnéj odbędzie się ***w Łobdowie*** pod Wrockami ***w niedzielę 13 marca*** o godzinie 3 po południu w mieszkaniu pana Kruszewskiego, dawniejszym wdowy pani Burczyńskiéj.

Wiec w sprawie szkólnéj na podstawie nowéj ustawy dla szkół odbędzie się ***w Chełmży*** w lokalu pana Haberera, w niedzielę, dnia ***13 marca***, po południu o godzinie 5.

Komitet.

Wiec w Żukowie odbył się w zeszłą niedzielę na sali pana Gleinerta. Zebrało się z jakie 1500 uczestników, tak że nie tylko sala i wszystkie izby były przepełnione.

Wiec zagaił obywatel żukowski p. R. Ptach i wyjaśnił jego cel i znaczenie. Na przewodniczącego wybrano jednogłośnie ks. lic. Stenzla, proboszcza miejscowego.

Poczem mówił ks. Przewodniczący o stosunkach szkolnych, a zwłaszcza o nauce religii św. W końcu wzniósł ks. Przewodniczący okrzyk na cześć Ojca św. i Najj. Cesarza i Króla.

Z kolei przemawiał od serca p. Czyżewski z Gdańska, objaśniając panujące w szkole stosunki i wykazując krzywdy dziejące się dzieciom z powodu z powodu braku nauki języka polskiego.

Daléj mówił p. B. Milski o złych skutkach wychowania szkolnego, o polityce bismarkowskiéj a obecnéj, o fałszywych donosach o wiecach, o podstępnem łowieniu podpisów pod petycye przeciw nowemu projektowi szkolnemu, o tymże projekcie i obradach nad nim w komisyi sejmowéj, o wniosku ks. dr. Jażdzewskiego.

W końcu ks. Raschke z Kartuz mówił o inspekcyi szkolnéj i zestawiwszy wywody wszystkich mówców, odczytał brzmiemie petycyi i objaśniał jéj cztery punkta przykładami.

Zastępca Przewodniczącego p. Sychowski podziękował mówcom oraz p. Ptachowi za zwołanie wiecu i wzniósł na ich cześć okrzyk, który wiecownicy trzykrotnie powtórzyli, poczem wiec zamknął pochwaleniem Pana Boga.

Mowa prezesa Koła polskiego p. Leona Czarlińskiego,

wygłoszona w sejmie pruskim w dniu 8 marca 1892 przy obradach nad etatem wyznań, oświaty itd.

Przy obradach nad pozycyą etatu „dla studentów niemieckiéj narodowości, których się póżniéj używa w Prusach Zachodnich, W. Ks. Poznańskiem i obwodzie rejencyjnym opolskim 100,000 m.", przemówił poseł p. Leon Czarliński w następujące słowa:

M. P. nie jest moim zamiarem wygłaszać długiéj mowy przy niniejszym tytule, moi polityczni przyjaciele atoli sądzili wraz ze mną, iż po sześcioletniem powracaniu téj pozycyi należy zwrócić uwagę Wysokiéj Izby na niestósowność tego żądania, które powinnoby się skreślić już z prostego poczucia sprawiedliwości. Żądanie to powstało w czasie, w którym niepohamowaną była żądza walki przeciwko Polakom i namiętności wezbrane a pytam Panów, *czy tak ma pozostać zawsze?* Zatrzymując tę pozycyą, traktujecie nas Panowie zawsze jeszcze jako nie całkowicie uprawnionych poddanych i wedle mego przekonania uchybiacie konstytucyi, wedle któréj wszystkie urzędy równo są dostępne uzdolnionym do tychże. A potem, M. P., powiadają nam tu z téj strony (z prawicy), „abyśmy współdziałali przy budowie podwalin państwa pruskiego." Między chcieć a módz jest olbrzymia różnica i często już wzywaliśmy Wysoką Izbę, abyście nam Panowie umożliwili to, iżby nas równouprawniono. Należałoby być ostrożniejszym z tem nierównem traktowaniem w obec prawa, aby się nie sprawdziło zdanie *duobus litigantibus tertius gaudet*, aby nie nadszedł czas, w którymby idąc za przykładem dzisiejszéj większości, powiedziano, iż podstawy życia państwowego należy inaczéj zbudować a Panom nie wolno w téj budowie uczestniczyć.

Lecz czyż nie leży to we własnym interesie Panów, abyście ze względu na stosunki ekonomiczne a także socyalne, Panowie, pozycyą tę usunęli? Przy obradach nad etatem dodatkowym za rok 1886/87 twierdzono przy tym tytule, iż nie istnieje zamiar dawania większéj podniety do odwiedzania wyższych zakładów naukowych, że fundusze te raczéj są przeznaczone na to, aby *niemieckim* mieszkańcom w wymienionych obwodach ułatwić wychowanie synów. Prawdę mówiąc, nie widzę żadnéj rożnicy między jednem a drugiem pojmowaniem rzeczy, sądzę bowiem, że jeżeli się komuś ułatwia wychowanie dzieci, natenczas już tem samem udziela się podniety do uczęszczania do wyższych zakładów naukowych.

W obec wielkiego zastępu uzdolnionych ludzi, którzy się poświęcili wyższemu wykształceniu, mogłoby tu zachodzić niebezpieczeństwo stworzenia uczonego proletaryatu. Czy chcecie Panowie nadto udzielić tym młodzieńcom jeszcze przywileju, aby oprócz pobieranych w gimnazyach i na uniwersytetach stypendyów jeszcze w tem mieli pierwszeństwo, iż przy wyborze odpowiednich sił zawsze jeszcze muszą być uprzywilejowani? A cóż to, Mości Panowie, ma zostać wynagradzanem? Nie prace i uzdolnienie, lecz pochodzenie *niemieckie*, jak gdyby to było zasługą Niemców, iż pochodzą z niemieckich rodziców.

(Wesołość.)

Pytam, M. P., czy istnieje przypuszczenie, że ci młodzi ludzie mniéj byliby Niemcami, gdyby nie otrzymywali owych stypendyów? Jest to mojem zdaniem przypuszczenie deprymujące i poniżające, które łatwo może wyrobić nędzny charakter i budzić żądzę dążenia do karyery. Proszę Panów, usuńcie tę pozycyą. W istocie, zatrzymanie téj pozycyi musi w nas wywoływać obawę, że cała ta procedura wyrodzi się *w tresowanie urzędników* przeciwko żywiołowi polskiemu. Dopóki atoli skargi nasze uderzają o stropy niebieskie, nie tracimy nadziei, że sprawiedliwość ostatecznie odniesie zwycięztwo, do którego Panowie przyczynić się możecie, udzielając posłuchu naszym prośbom i odrzucając tę pozycyą.

(Oklaski z ław polskich.)

Pomimo gorącéj téj przemowy posła naszego Izba przyjęła tytuł powyższy etatu przeciwko głosom polskich deputowanych.

Walne Zebranie Centralnego Tow. Gospodarczego w W. Ks. Poznańskiem.

(Ciąg dalszy).

W pierwszéj też części odczytu rozbierał prelegent zasady socyalistów, utrzymujących, że wszelka własność jest kradzieżą i dążących do wywrócenia obecnego porządku rzeczy przyjętych w ustroju społeczeństwa ludzkiego i usiłujących dowieść, że robotnikowi, jako równouprawnionemu członkowi tegoż społeczeństwa, należy się też pewna część z téj własności, że jednakowoż nie dążą oni do gwałtownego wywrotu, tylko do pewnéj reformy społecznéj. W odczycie tym było pełno głębokich myśli i poglądów, jakiemi przejęci są zwolennicy socyalistów, a z drugiéj strony ci, którzy na tę wielką kwestyą społeczną z wprost przeciwnego kierunku się zapatrują.

Odczyt ten stósowny na katedrę uniwersytecką przyjęło zebranie przeciągłemi oklaskami.

VIII. „Sprawozdanie z czynności stacyi chemicznéj" wygłosił p. *dr. J. Ulatowski*, dyrygent tejże stacyi, przeniesionéj z Żabikowa do Poznania. W roku ubiegłym nadesłano tejże stacyi około 300 prób do rozbioru, a były to próby ziemi i paszy. Przeważną liczbę stanowiły nawozy sztuczne. W wielu próbach paszy, jako to w makuchach mielonych rzepiowych, analiza chemiczna wykazała domieszki bezwartościowe, o czém dr. U. referował już na ostatniém zebraniu Towarzystwa połączonych powiatów poznańskiego i szamotulskiego w dniu 20 lutego r. b.

IX. Na wniosek komisyi stałéj do rewizyi kasy, w któréj skład wchodzą pp. *N. Urbanowski*, *Stefan Cegielski* i *St. Orłowski* udzielono pokwitowania p. skarbnikowi.

X. *Hr. Miecz. Kwilecki*, skarbnik centralnego Tow. gospodarczego, odczytał sprawozdanie kasowe, z którego się wykazało, że dochód wynosił 12,352 marek, 92 fen., rozchód 11,735 m. 68 fen., remanent 617,24 m.

XI. *Hr. Stefan Kwilecki*, przewodniczący walnego zebrania, ogłosił nazwiska trzech członków zarządu, występujących z tegoż, stosownie do ustaw. Są to panowie: *Wł. Moszczeński*, *dr. Roman Komierowski* i *hr. Aleksander Szembek*. Wybór, uzupełniający zarząd, nastąpi w czwartek przy końcu walnego zebrania.

XII. Rozdzielono walne zebranie na wydziały i odroczono do czwartku, poczem zebranie opuściło salę, by daléj obradować w tychże Wydziałach.

W środę dnia 9 b. m. obradował Wydział rolny o godz. 9½ przed południem w lokalu Koła Towarzyskiego w czytelni.

Przewodniczył p. *B. Kościelski* ze Smiełowa, powoławszy na referenta p. *Grabskiego*.

Na pierwszy punkt obrad w tym wydziale wyznaczony był temat: „Jaka koniczyna pewniejsza, czy siana w ozimienie, czy w jarzynie?" Zadanie proponowane przez p. *Br. Skórzewskiego*, który zabrawszy głos polecał siać koniczyny w oziminy, a głównie w żyto, a nie w jęczmień, tam gdzie buraki bywają uprawiane. Zdania były podzielone; przeważnie jednakowoż polecano koniczynę siać w jarzyny, jakkolwiek i zdaniu proponenta przyznawano pewną słuszność, twierdząc, że udanie się koniczyn zależném jest od pory roku wilgotnéj, bo ta korzystną jest dla wzejścia ziarna. W dyskusyi dość długiéj zabierali głos pp. *Grabski*, *Rogaliński*, *Ponikiewski*, *dr. Jackowski*, *St. Kurnatowski*, *Eulenfeld*, *Slaski*, *Poniński*. W końcu sformułował p. *Poniński* następującą rezolucyą: „Koniczyna siana w jarzynę, lub w oziminę jest równie pewną, jeśli warunki nawozowe i klimatyczne są równe."

2) „O ile zielone nawozy uzupełnić mogą dzia-

łanie sztucznych nawozów?“ Żadanie proponowane przez p. Kaźmierza Chłapowskiego.

Odczytu na ten temat podjął się p. *Leon Hulewicz* i wygłosił wyczerpujący to zadanie piękny wykład, który na ogólne życzenie ma być umieszczony w „Ziemianinie“.

W dyskusyi zabierali głos: *dr. Jackowski, Chłapowski, hr. St. Żółtowski, hr. M. Kwilecki, Łącki, Rogaliński, J. Brzeski.*

Rezolucyą sformułował sam referent w tych słowach:

„Na zielony nawóz poleca się używać wyłącznie roślin nazwanych „papilionaceae“. Tylko temi roślinami ściąga się azot z powietrza w rolę, a jako azotowy nawóz tworzą z wszelkiemi sztucznemi nawozami, — które kwas fosforowy, potas i wapno zawierają — nawóz zupełny.“

3) „Czy uprawa ziemniaków zastąpić może z korzyścią uprawę buraków cukrowych?“ Nad powyższym tematem zaraz wszczęto dyskusyą, z powodu, że referenta nie było, a w dyskusyi téj zabierali głos: pp. *L. Hulewicz, St. hr. Żółtowski, Eulenfeld, M. hr. Kwilecki, dr. Z. Szuldrzyński, B. Kościelski, J. Grabski.* Wygłaszano następujące zdania: Kto ma bliską odstawę i ziemię odpowiednią, tam sadzenie ziemniaków wykluczone — gdyby ziemniakom dawano taki nawóz, jaki się daje burakom, dałyby korzyść wielką, a rola również się wyczyści z chwastów, jak pod burakami, a mniéj nawet się wyczerpie — wywózka okopowizn po za granicę majątku uboży gospodarstwo — błąd popełnia, kto nie sadzi rozmaitych rodzai ziemniaków, mając rozmaite klasy roli — wszystkie powiaty, mające ziemie słabsze, winny sadzić ziemniaki, które są podstawą rozwoju gospodarstw.

P. B. Kościelski sformułował następującą rezolucyą:

„Uprawa ziemniaków na rolach jako tako pewnych i w odpowiedniéj ilości sadzonych daje korzyści w gospodarstwie, które burak tylko na ziemi mocnéj i drenowanéj w blizkości cukrowni wyrównać może.“

Na przeszłoroczne zebranie przekazano następujące zadania:

1. „O ile wpłynąć może drenowanie na obniżenie kosztów produkcyi w większych gospodarstwach?“ Opracowania podjął się p. *L. Karłowski.*

2. „Czy korzystniéj jest siać żużle Thomasa na jesień pod skibę, czy téż superfosfaty wysiewać na wiosnę przed siewem?“ Opracować przyrzekł *dr. Jackowski.*

3. „O ile postęp nauki rólniczéj w ostatnich latach wpłynął na technikę gospodarczą?“ Referent się chwilowo nie zgłosił.

Na tem zakończyły się obrady Wydziału rolnego i zebranie solwowano do godz. 3 po południu, w którymto czasie na wielkiéj sali rozpoczęto obrady w Wydziale ogólnym.

Przewodniczącym tego Wydziału w zastępstwie był p. *W. T. Zakrzewski.* Tenże udzielił głosu p. *dr. Z. Szułdrzyńskiemu* na temat: „Znaczenie mniejszych posiadłości włościańskich u nas pod względem ekonomicznym i społecznym.“

Mówca uważa sprawę tę za nader ważną pod względem ekonomicznym. Gospodarz, włościanin, odczuwa przesilenie obecne, tak samo jak i wielki właściciel, — chociaż nie tak dotkliwie, gdyż u niego już koszta saméj administracyi posiadłości są w stosunku znacznie mniejsze, bo on sam u siebie, jest administratorem, a w pewnéj części pracownikiem razem z rodziną, to też o wiele szczęśliwszem znajduie się położeniu, a podniósł się w ostatnim dziesiątku lat dość znacznie majątkowo; z większym dobrobytem nastaje lepsze wychowanie w rodzinie, co wychodzi na korzyść społeczeństwu. Mieliśmy obawę przed rozszerzeniem zakresu działania ziemstwa kredytowego na mniejsze posiadłości, tymczasem prędko te obawy się rozwiały, stan ten włościański podnosi się u nas bardzo szybko na korzyść naszemu społeczeństwu i dla tego wszyscy w tem widziwy interes, aby stan ten rosł. Rząd sam uznaje także, że utrwalenie stanu tego jest potrzebne, dla tego nadaje ustawy odpowiednie temu zapatrywaniu.

Z powodu wędrówek za morze, które w ostatnich 10 latach zabrały W. X. Poznańskiemu około 120 tysięcy dusz, a skutkiem emigracyi lądowéj tj. ludzi wynoszących się tylko do innych prowincyi państwa i tam stale już przebywających, utraciło W. X. Poznańskie w tem dziesięcioleciu znów około 110 tysięcy dusz. Wszystkie te wędrówki dają okrągło wziąwszy do 400 milionów mk. straty. Aby temu zapobiedz, stara się rząd ustawodawstwem powstrzymać ten prąd emigracyjny i przywiązać ludzi do ziemi, przez ułatwienie im sposobów nabycia własności ziemskiéj — są to banki rentowe — parcelujące większe posiadłości. Z drugiéj strony, gdzie chodzi o dalszy rozwój stanu włościańskiego, bardzo polecenia godną jest ustawa o ordynacyi posiadłości ziemskich (Landgüter ordnung) która istnieje już w innych prowincyach, a któréj u nas nie ma. Ustawa ta warnje całość dotychczas istniejących większych gospodarstw włościańskich przez to, że ojciec jednemu dziecku daje posiadłość, a reszcie rodzeństwu schedy w pieniędzach. Nam się koniecznie o zgromadzenie takiéj ustawy starać należy.

Nad kwestyą tą powstała dyskusya, w któréj głos zabierali pp. *dr. Dziembowski,* który był przeciwnym zaprowadzeniu tejże ordynacyi, z powodu, że młodsze rodzeństwo w téj rodzinie włościańskiéj, będąc wyposażone mniéj korzystnie, wobec spadkobiercy w ojcowiznie nie będzie miało środków, by utworzyć sobie własność. Landgüterordnung jedyny ten cel osiągnie, że zapobiegnie zbytnéj parcelacyi gospodarstw włościańskich.

St. hr. Zołtowski nie podziela powyższego zapatrywania, przeciwnie wypowiada, że ten sposób przyczyni się do wyposażenia młodszych dzieci, które znów daléj same starają się o nabycie własności, jak o tem sam przekonał się w Saksonii, gdzie młodsze to rodzeństwo tworzy zarodek nowych silnych i rozumnych gospodarzy. Przez zaprowadzenie owéj wspomnianéj ordynacyi zyskamy i tutaj wśród naszych włościan klasę ludzi zdrowo się zapatrujących na stósunki spółeczne, a wzrastających w dobrobyt.

Hr. Cieszkowski podaje przykład z Francyi, gdzie oświadczono się za pismem dozwalającem ojcom na dowolne rozrządzanie i rozdrabnianie majątku ziemskiego do pewnych granic, po za które parcelacya taka już jest błędem.

Dr. Kalkstein zauważył, że wszystkie posiadłości rentowe przynajmniéj 60 lat od dziś począwszy będą niepodzielnemi.

Po ożywionéj dyskusyi, w któréj jeszcze udział brali pp. Skórzewski, Łącki, Rogaliński, Karliński, uchwalono rezolucyą następującą:

Wydział uchwala:

1) na wzrastającą emigracyą tak zamorską jak terytoryalną do zachodnich granic cesarstwa, które zagrażają klęską ekonomiczną dla W. Ks. Poznańskiego,

2) ze względu na jawne usiłowania socyalistów celem propagandy pomiędzy ludnością wiejską, którzy nieobliczone szkody pod względem społecznym wyrządzić mogą,

3) ze względu na wielkie znaczenie posiadłości włościańskich pod względem ekanomicznym i społecznym,

uważać należy uzyskanie dla W. Ks. Poznańskiego ordynacyi ziemskiej na wzór ordynacyi, jakie uzyskały inne prowincye, a mianowicie w ostatnich czasach Brandenburgia i Slązk, celem utrwalenia posiadłości włościańskich za rzecz naglącą i konieczną i z tego powodu uprasza szan. Zarząd, aby zechciał event. za poprzedniem porozumieniem z zarządem Towarzystwa przeciw socyalistom odnośną wygotować petycyą do sejmu naszego prowincyonalnego, by tenże zechciał oświadczyć się za potrzebą téjże ordynacyi ziemskiéj i w obronie przysługującego mu prawa poprosił kr. rząd w Berlinie o wygotowanie ordynacyi ziemskiéj dla W. Ks. Poznańskiego i przedłożenie jéj sejmowi monarchii pruskiéj.

Sprawozdanie Patronatu

z czynności Kółek rólniczych za rok 1891.

W obec trudnych warunków i ciężkich zaprawdę dla gospodarzy czasów, nie przyniosła praca w Kółkach rólniczych tak obfitego żniwa, jakie zebraćbyśmy mogli wśród więcéj sprzyjających okoliczności. Hołdując atoli zasadzie „czyń coś winien, a resztę zostaw Bogu,“ nie daliśmy się zbić z toru przeciwnościom i pracowaliśmy już to z mniejszém już to z większém powodzeniem wedle sił i możności. Nie wszędzie przecież dał się utrzymać ruch prawidłowy, tu i owdzie tamowały go Kółka leniwe, słabe czy zastałe, których wszelkie zabiegi i starania wprowadzić w tryb czynny nie zdołały. Niedołężność ich zniewoliła nas do wykreślenia ich z listy, ażeby innym nie wstrzymywały biegu, i to aż w 12 miejscowościach: w Wrześni, Taczanowie, W. Sławsku, Sokolnikach, Rojewie, Pobiedziskach, Pempowie, Jaszkowie, Jaksicach, Gozdowie, Gębicach i w Wojcinie. Na ich miejsce wstąpiło 12 nowych Kółek, jako to: w Brodach, Dobrzycy, Kamieńcu (powiat mogilnicki), Korytach, Lechlinie, Opalenicy, Ostrowie n. G., Owińskach, Szczurach, Trzóskołoniu, Lutomiu i Gościeszynie w powiecie babimojskim. Wszystkich Kółek mamy 157, lubo w téj liczbie sześć ugoruje, jako to: w Brudni, Gnieźnie, Jaraczewie, Mosinie, Pogorzeli i w Skokach. Czekają one odłogując, aż je dobroczynna ręka poruszy i uprawiać zacznie.

W ostatnim roku jaśniejsza gwiazda zaświeciła Kółkom, niż lat poprzednich. Członkowie przyszli snać do samowiedzy, poznali korzyści, jakie z nauk na zebraniach udzielanych wynoszą i liczniéj na posiedzeniach miesięcznych się zbierali. Nie odbijają się już tak często w sprawozdaniach panów prezesów skargi na obojętność członków, jak to bywało lat poprzednich. Nie wymieniam Kółek pilnych na pochwałę zasługujących, bo musiałbym ich wyliczyć przeszło 120, a na to nie mamy miejsca, dowiecie się o nich, czytając „Rocznik.“ Reszta, mówiąc prawdę, pozostawia wiele do życzenia, ale w rzeczach ludzkich inaczéj być nie może: — rodzice mają kilkoro dzieci, a są między niemi jedne pilne, drugie leniwe, bystre i tępe, posłuszne i harde, z któremi częstokroć rady sobie dać nie mogą. A cóż dopiéro w stowarzyszeniu, które liczy przeszło 5000 członków? Trudno żądać, ażeby wszyscy posiadali równe przymioty. Możemy z tego stósunku mocnych Kółek i pilnych członków, do słabych Kółek i leniwych członków, zupełnie być zadowoleni.

Walnych zebrań powiatowych odbyło się 17. W Ostrzeszowskim powiecie nie było walnego zebrania z powodu św. misyi katolickich. Wszystkie zebrania były licznie zwiedzane, najmniéj członków było na zebraniu w Ostrowie i w Miejskiéj Górce. Uczęszczali na nie także synowie gospodarscy, niekiedy przybywały i gospodynie, ażeby się dowiedzieć, o czem to tam ich mężowie radzą, a przekonawszy się, że o rzeczach pożytecznych, opuszczały salę zadowolone. Na tych zebraniach zajmowano uwagę członków odczytami i wykładami ustnemi, wyśniającemi ważniejsze kwestye gospodarcze i ekonomiczne, a przedewszystkiém traktowano sprawę Spółek drenarskich, odgoryczania łubinu i zielonych nawozów, jako zajmujące w rubryce rachunków gospodarczych ważną pozycyą. Członkowie brali udział w zebraniach z widocznie wzmagającą się pewnością zdania i udzielali niekiedy na własném doświadczeniu opartych, trafnych spostrzeżeń. Walne zebrania powiatowe krom pożytecznych nauk, jakie na nich członkom udzielane bywają, rozbudzają ich władze umysłowe, odświeżają ducha i dają poczucie sił własnych. Oświadczcie to kochani delegaci w swoich Kółkach i zachęcajcie członków, ażeby licznie na walne zebrania przybywali, na które nawet nienależący do Kółek gospodarze jako goście przychodzą.

Synowie gospodarzy są to spadkobiercy i następcy, którzy mają po rodzicach objąć gospodarstwa; od ich wychowania i prowadzenia, od zaszczepienia w ich duszach cnót domowych i od rozświecenia w głowach, zależnem téż będzie dalsze ich powodzenie i utrzymanie odziedziczonéj ojcowizny. A czy ojcowie starają się o rozwijanie dobrych przymiotów w swych synach? Nie możemy tego o wszystkich powiedzieć. Lubo nie szczędzimy napomnień, ażeby ojcowie ze synami przychodzili na zebranie Kółka, to tylko w 56 Kółkach poszli członkowie za naszą radą, a w znacznéj większości, bo aż w stu bąki zbijają, albo wałęsają się po świecie niby za chlebem, a właściwie za rozpustą. Donoszą w niektórych sprawozdaniach, że synowie nie przychodzą na posiedzenia Kółka dla tego, że poszli do Saksonii, albo do Pomrów na robotę, jakby jéj tu u nas znaleźć nie mogli. Wielu z tych obieżysasów wróciło przed jesienią do domu, bo jak się tam tego naszego narodu nacisnęło, to przebierali w nim Niemcy, jak w uleżałkach, ceny zarobku zniżyli, a słabszych wcale przyjmować nie chcieli. Nie pojmujemy, jak mogło być im w téj Saksonii tak dobrze, kiedy, jak same niemieckie pisma donoszą, jest tam głód i bieda większa niż u nas. Ale to ich nie odstraszy, ażeby na wiosnę znowu nie poszli za namową agentów, co ich przy kieliszku werbują dla własnego zysku i prowadzą handel żywem polskiem ciałem, a którym więcéj oni wierzą, niż swoim życzliwym rodakom, bo im się zdala uśmiecha swawola i rozpusta. Ojcowie nie mający dosyć powagi do utrzymania dzieci w domu, albo też do urządzenia ich na służbie w własnym kraju, puszczają je na zgubne imie w świat daleki, gdzie nie mając swych pasterzy duchownych zapominają swéj wiary, zatracają wyniesione z domu cnoty, zaprzepaszczają swe dusze, tacy — mówię ojcowie, niech pamiętają na godzinę śmierci w któréj przyjdzie im zdać za prowadzenie dzieci przed Bogiem rachunek. Ale nie wszędzie jest tak źle, mamy dzięki Opatrzności jeszcze ojców, co dobrze wychowują swych synów, jako to w Kółku Baranowskiem, w którem większa część członków Kółka składa się z synów gospodarskich, w Czerwińskiem również bardzo licznie na zebrania przychodzą, nie brakuje ich także na posiedzeniach w Kółkach Łojewskiem, Owińskiem, Michorzewskiem, Gorzykowskiem, Łabiszyńskiem, Przemenckiem, Kwileckiem, Krerowskiem, Kościańskiem, Żońskiem, Niechanowskiem, Dalewskiem, Wysokiem i w wielu innych. Cieszyłbym się gdybym w roku przyszłym mógł we wszystkich Kółkach wyrazić ojcom posiadającym dorastających synów takie same uznanie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sprawy sejmowe.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 9 marca.

(191 posiedzenie.)

Dzisiaj ukończyła Izba drugie obrady nad etatem Rzeszy.

Narodowi liberałowie postawili wniosek o podwyższenie cła od tytoniu. Za wnioskiem przemawiali depp. *Brüning, Clemm i Bürklin* (nar. lib.), przeciwko niemu zaś wystąpili stanowczo depp. *Barth i Broemel* (wolnom.), poruszając przy téj sposobności kwestyą ceł zbożowych.

Dep. *dr. Orterer* (centr.) nie powstawał przeciwko wnioskowi, zaznaczył jednakże, iż może inny sposób oclenia tytoniu w kraju lepiéj odpowiedziałby celowi wniosku, aniżeli cło od dowozu tytuniu. Za wnioskiem głosowało 93, przeciw 83 posłów, która to liczba nie wystarczyła do powzięcia uchwały, skutkiem czego przerwano posiedzenie na 10 minut. Po téj przerwie przyjęto resztę etatu ceł i podatków spożywczych i tem samem cały etat.

Marszałek *Leretzow* wyznaczył przyszłe posiedzenie na poniedziałek, wyrażając zarazem nadzieję, że parlament liczniéj będzie się zgromadzał, aniżeli dotychczas, aby nie tracić znaczenia w oczach świata.

Koniec o godz. $5^{3}/_{4}$.

Z sejmu pruskiego.

Izba deputowanych.

Berlin, 9 marca.

(28 posiedzenie).

Początek o godz. 11.

Obrady toczyły się w dalszym ciągu nad etatem wyznań i oświaty i to przy tytule: „Dodatki dla zakładów, utrzymywanych przez państwo.“

Ks. dr. Jażdzewski zabrał pierwszy głos, żądając uwzględnienia języka polskiego dla polskich uczniów we wyższych zakładach naukowych.

Tajny radzca *Stauder*, odpowiedział, iż rząd nie może się w to wdawać.

Ksiądz dr. Jażdzewski raz jeszcze zaznaczył potrzebę uwzględnienia języka polskiego w wyższych zakładach naukowych dzielnic polskich. Mianowicie w niższych klasach należy koniecznie uwzględniać naukę języka polskiego. W tym celu byłoby pożdaném rozdzielenie niemieckich i polskich dzieci w niższych klasach.

Tajny radzca *Stauder* odpowiedział, iż rząd przedsięwziął odpowiednie kroki, aby ułatwić uczniom praktyczne nauczenie się po polsku. Rozdzielanie uczniów w tym celu nie byłoby, zdaniem mówcy, pożądaném.

Inni mówcy poruszyli kwestyą berlińskich gimnazyów, na co odpowiedział minister *hr. Zedlitz*, oświadczając nadto księdzu dr. Jażdzewskiemu, iż życzeniom wyrażonym przez niego rząd nie może uczynić zadość. Rozdzielenie uczniów wedle języka pociągnęłoby za sobą najgorsze pedagogiczne następstwa. Pan minister nie uważa, aby rezultaty w gimnazyach poznańskich nie były pomyślnemi, zaznaczając, iż polscy uczniowie nieraz oddają najlepsze wypracowania niemieckie.

Po dyskusyi nad berlińskiemi gimnazyami uchwalono powyższy tytuł, poczém przystąpiono do obrad nad etatem normalnym, ktory podaliśmy we właściwym czasie bardzo obszernie.

Z łona Izby wyrażono przekonanie, że normalny etat jest tylko tymczasowym, czemu zaprzeczył tak minister oświaty, jako też i minister skarbu, zapewniając, iż etat ten należy uważać za definitywny.

Wnioski, odnoszące się do tego etatu, przyjdą pod głosowanie jutro.

Koniec o godzinie $3^{3}/_{4}$.

KORESPONDENCYE.

Wilno, 7 marca.

(Wyjazd Kochanowa do Petersburga. — Nowy zakaz. — W sprawie konsekracyi nowego Arcybiskupa mohilewskiego. — Zamknięcie kościoła).

(Pr.) Dnia 3 b. m., jak donosi „Wil. Wiest.“, jenerał Kachanow „raczył wyjechać“ do Petersburga. Wziął ze sobą aż trzech urzędników: zarządzającego kancelaryą, rzeczywistego radzcę stanu Gołołobowa, starszego referenta Samojło i urzędnika do szczególnych poruczeń, rotmistrza Slezkina.

Jen. Hurko już przebywa w Petersburgu; jen. Ignatiew zapewne téż tam jest; teraz pojechał jenerał Kachanow. Co nam nowego ten zjazd przyniesie?

Przed jenerałem Kachanowem wyjechał do Petersburga (25 lutego) przew. Donat, archiepiskop litewski i wileński, mianowany (30 stycznia) członkiem najśw. Synodu. Rada jego przyda się jeneralnym gubernatorom, gdy będzie potrzeba coś ustanowić dla „dobra“ katolików; chociaż i bez Donata ministerstwo radzić sobie potrafi. Tak np. dowiaduję się obecnie, że na początku bież. roku kolegium rozesłało ukaz, zabraniający komukolwiek z księży tytułować się kanonikiem honorowym, chociażby tytułu tego używał prawnie od niepamiętnych czasów. Oprócz tego ministerstwo swoją drogą poleciło gubernatorom wyszukiwać tych „przestępców“ i pociągać ich do odpowiedzialności sądowéj. Z tego powodu policya ma nową robotę i księży dekorowanych napastuje. Czterej tylko księża są wyjęci: jeden w Petersburgu, jeden w Moskwie, jeden w Chersonie, jeden w gubernii witebskiéj.

Bulle rzymskie dla nowego Arcybiskupa mohilewskiego i dla jego Sufragana jeszcze są w drodze; Biskup Kozłowski przeto z Żytomierza nie wyjechał. O następcy jego na biskupstwo łucko-żytomierskie nic nie słychać; pan Izwolskij nie przedstawia wcale żadnego kandydata i przedstawiać zapewne nie będzie, przynajmniéj dotąd, dopóki jenerał Ignatiew nie zniesie kościołów, które, obejmując jeneralne gubernatorstwo kijowskie, zniesć przyobiecał (1889 r.).

O kościołach zniesionych w roku przeszłym napiszę osobno. Teraz dowiaduję się tu, że w skutek ukazu z dnia 23 stycznia (4 lutego) r. b., świeżo *skasowany został kościół parafialny w Zabłotcach,* w powiecie włodzimirskim na Wołyniu. Parafia na ogromnéj stósunkowo przestrzeni liczy prawie półtora tysiąca dusz; już od roku 1886 była pozbawioną proboszcza; administrował nią proboszcz z Litowiża (dusz przeszło 700); teraz została połączoną z Litowiżem.

Układy więc z Rzymem idą swoją drogą, a gniecenie Kościoła — swoją; jedno drugiemu nie przeszkadza; podobnie jak w politycznych stósunkach: u siebie wiesza się i męczy podejrzanych o nihilizm, a w Bułgaryi jawnie robi spiski i popełnia skrytobójstwa.

Wiedeń, 8 marca.

(Uporządkowanie waluty. — Z sejmu czeskiego. — Rozprawy urzędowe w sejmie węgierskim. — Sprawy rumuńskie).

W pałacu parlamentu zebrali się dziś w południe znawcy, wezwani przez ministra skarbu celem wypowiedzenia swéj opinii o regulacyi waluty. Z 36 wezwanych tylko jeden z powodu choroby nie przybył. Minister skarbu przywitał zgromadzenie mową, w któréj podniósł, że chodzi nie tylko o przywrócenie gotówki kruszcowéj, lecz także o zmianę monety. Mówiąc w nawiasie, podobno floren austryacki utrzyma się, ale główną monetą zdawkową stanie się nowa pół florenów, mniejwięcéj téj wartości, co niemieckie marki. Teraz mówią, że co w Niemczech kosztuje markę, to w Austryi płacimy florenem. W tem jest dużo przesady, w każdym razie nie spodziewają się, aby wskutek wprowadzenia półfloreńówek też istotnie wszystko stało się o połowę tańszem. Tym, którzy się pragną dokładnie zapoznać z tą wielce zawikłaną kwestyą uporządkowania waluty austryacko-węgierskiéj, polecamy gruntowną rozprawę prof. Józefa *Milewskiego* w miesięcznym zeszycie „Przeglądu Polskiego.“ Jak wiadomo, prof. Milewski jest jednym z mężów fachowych, wezwanych do ankiety.

Przywitawszy zebranych, minister Steinbach szefa sekcyi Boehma-Bawecka przedstawił jako swego zastępcę i kierownika obradowań, poczem członkowie z kolei według alfabetu zaczęli wygłaszać swoje zdanie. Pierwszy uczynił to dyrektor banku Bauer, oświadczając się za systemem złota.

W sejmie *czeskim* rząd dziś wniósł projekta rządowe, mianowicie też ustawę o reformie wyborczéj. Tymczasem klub wielkich właścicieli po długich naradach ogłosił wczoraj odezwę, która się znacznie różni od staroczeskiéj z dnia 14 lutego. Wprawdzie także wielcy właściciele domagają się odroczenia rozpraw ugodowych, atoli tylko w sesyi bieżącéj, nie czynią też żadnych zarzutów rządowi i potrzebę odroczenia ugody uzasadniają jedynie faktem, że większość ludności czeskiéj jéj się opiera. Pomimo téj ważnéj różnicy pomiędzy odezwą wielkich właścicieli a Staroczechów, tutejsze organa lewicy namiętnie występują przeciwko pierwszym, oskarżają ich o wiarołomność itd., a „Deutsche Ztg.“ dowodzi nawet, że teraz także wielcy właściciele postępują za tryumfalnym wozem p. Vaszatego. Wprawdzie dzienniki niemieckie powołują się na głosy dzienników staroczeskich, które także odezwę wielkich właścicieli wystawiają jako koniec ugody, atoli prasa staroczeska od samego początku wyznawała wstręt do ugody, zawartéj przez przywódzców staroczeskich, i dla tego też teraz odezwie wielkich właścicieli nadaje zbyt dosadnie znaczenie. Na prawdę nie zawitał jeszcze koniec ugody, lecz tyle tylko jest pewną, że w bieżącéj sesyi żaden z projektów ugodowych nie będzie załatwiony. Młodoczesi naturalnie chełpią się, że to oni zmusili wielkich właścicieli do zażądania odroczenia ugody. Tymczasem dr. Vaszaty na zebraniach publicznych występuje w roli dyktatora. Przedwczoraj na zgromadzeniu w Winohradach wygłosił długą mowę, pełną naturalnie wybryków przeciwko nam, którą skończył zapewnieniem, że sojusz Rosyi z Francyą zupełnie zabezpiecza naród czeski, poczém zebranie uchwaliło rezolucyą, zgadzającą się na wywody mówcy i zalecającą taktykę ostrą.

W sejmie *węgierskim* dziś rozpoczęły się rozprawy nad adresem. Pierwszy przemawiał referent komisyi adresowéj Aleksy Bokrosz, oświadczając: nie mamy żadnych grawaminów, żadnych niespełnionych życzeń; kraj zawiaduje swemi sprawami całkiem niezależnie w zgodzie z królem. Natomiast opozycyjny poseł Evetrocs wygłosił życzenie, aby król Franciszek Józef, na uczczenie 1000-letniéj rocznicy założenia państwa węgierskiego, jako drugi Arpad ogłosił zupełną niezależność Węgier.

Wczoraj król *Karól* rumuński zagaił sesyą świe-

żo wybranego parlamentu, w którym stronnictwo konserwatywne posiada bardzo znaczną większość. Król zapowiedział znaczne nowe wydatki (25 milionów) na zakupienie karabinów repetirowych, proch bez dymu etc., zapewniając zresztą, że Rumunia utrzymuje najprzyjaźniejsze stósunki z wszystkiemi państwami. Od ustąpienia bana Bratiana w kwietniu r. 1888 aż pod koniec r. z. co kilka miesięcy nastawały w Rumunii przesilenia gabinetu. Teraźniejszemu gabinetowi, na którego czele stoją stary Catargio i młody Carp, dość powszechnie zapowiadają większą trwałość. Będzie to zapewne zależało od tego, czy ajenci rosyjscy będą rozporządzali znacznemi lub mniéj znacznemi sumami. Może głód i nędza w Rosyi przysłużą się gabinetowi Catargio-Carp.

Niemcy.

* *Berlin*, 9 marca. „Hamburger Nachricht." zamieszczają w ostatnim numerze artykuł o wewnętrznem położeniu w państwie, w którym czytamy między innemi: „Pisma były dotąd tak zajęte rozbieraniem rozmaitych uwag cesarza, że właściwą *materia peccans* — i to jest już dowodem absolutystycznego kierunku czasu — obecne położenie ogólne konstytucyjnéj maszyneryi państwowych niemal zupełnie straciły z oczu w swych politycznych rozważaniach. Jeżeli można w szerszych kołach niemieckiéj opinii publicznéj mówić o troskach i rozgoryczeniu, to główny udział w tem nie przypisujemy mowom cesarza, lecz czynności obecnego rządu. Ten ostatni przedstawia się niemieckiemu i pruskiemu ludowi jako popierany przez te stronnictwa, które za czasów Wilhelma I zwalczono w sposób jak najostrzejszy i najbardziéj nieprzejednany. Jego główną podporą stanowi *centrum* a pod dawniejszym sztandarem dep. Windthorsta *Koło polskie.*" W dalszym ciągu następują wycieczki przeciwko wierności dla Rzeszy u centrum i Polaków i przestrogi dla konserwatystów z powodu ich zgodnego postępowania z temi dwoma stronnictwami przy obradach nad ustawą szkólną.

— *Kolońska* „Volks Ztg." potwierdza wiadomość o zawartych układach z ks. Cumberlandem, zaznaczając, iż nastąpiło tylko uregulowanie spraw majątkowych, przyczem kwestye polityczne usunięto całkiem. Pogłoska o zapewnieniu synowi ks. Cumberlanda następstwa tronu w Brunświku jest wedle kolońskiéj Volks Ztg.", nieuzasadnioną. Kwestyi téj nie poruszono wcale. Wskutek tych układów ma rząd pruski w najbliższym czasie zażądać do sejmu pełnomocnictwa do zniesienia sekwestracyi funduszu welfickiego.

— *Jak donoszą* pisma berlińskie, chciał hr. Arnim w poniedziałek wprowadzić do parlamentu niemieckiego zwyczaj załatwienia spraw osobistych na drodze pojedynku, oświadczając, iż dep. Bambergerowi udzieli satysfakcyi po za obrębem Izby. Porozumiano się ostatecznie w inny sposób, a dep. Bamberger oświadczył także bardzo rozsądnie, że jest już za stary na to, aby się strzelać.

— *Minister* oświaty wysłał do kuratorów, senatów i fakultetów uniwersyteckich pytanie, czy i o ile pożądaną byłaby zmiana przepisów, wedle których dotychczas nie wolno przyjmować kobiet ani na studya ani jako słuchaczy na wykładach uniwersyteckich.

— *Na zebraniu* superintendentów w Prusach Wschodnich zajmowano się żywo kwestyą sekciarstwa w łonie ewangielickiego kościoła i uchwalono, aby je pokonywać tylko za pomocą duchowych środków.

— *W komisyi* budżetowéj obradowano dzisiaj nad projektem, dotyczącym wsparcia dla rodzin wezwanych na ćwiczenia w czasie pokoju żołnierzy. Rodziny rezerwowego wojska mają także otrzymywać wsparcie w czasie drugiego i trzeciego ćwiczenia. Prawo do wsparcia atoli ustaje, jeżeli nie postawiono odnośnego wniosku w przeciągu 4 tygodni po ukończeniu ćwiczenia.

— *O wsparciu* udzielanem wedle miejsca zamieszkania rozprawiano we wtorek na posiedzeniu niemieckiéj rady rolniczéj. Minister Bötticher oświadczył, że Rada związkowa zajęła się poprawką odnośnéj ustawy, że rząd starał się zastósować ustawę do politycznych i ekonomicznych stósunków. Odnośnie do nabywania lub utraty prawa do wsparcia przyjęto do ustawy przepis, wedle którego ten, kto swoją rodzinę opuszcza bez wsparcia, ma otrzymać karę policyjną.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, czwartek 10 marca.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał przemysłowcowi Henrykowi Friedlaenderowi w Nowym Biczowie w Czechach order orła czerwonego czwartéj klasy.

W piątek 11 b. m. o godzinie 9 rano w Tumie w kaplicy królewskiéj odprawi Najprzewielebniejszy ks. Arcypasterz mszą św. za spokój duszy ś. p. Pawła Popiela, z którym niejednę wielkopolską rodzinę łączył węzeł szczeréj przyjaźni. — Nazajutrz w sobotę o godzinie 9 rano w tejże kaplicy w Tumie udzieli Najprzew. ks. Arcybiskup po raz pierwszy święceń kapłańskich 16 alumnom. Spodziewać się należy, że jedno i drugie sprowadzi poważną liczbę wiernych do naszéj Katedry.

* **Petycyą** do sejmu pruskiego w sprawie szkólnéj i protest podpisywać można u wszystkich księży proboszczy, we wszystkich redakcyach pism polskich oraz u pp. Mikołajczaka przy ulicy Jezuickiéj, Kaniewskiego przy ulicy Wodnéj, Ignacego Chojnackiego na Chwaliszewie, Dykiera przy Wielkiéj Rycerskiéj ulicy, w cukierni p. Sobeskiego w Bazarze, Zabłockiego i Rychtera przy ulicy Wodnéj, Radomskiego na Chwaliszewie, Litkowskiego przy moście Chwaliszewskim.

* **Wystawa sztuk pięknych** w teatrze polskim otwarta w każdy wtorek, czwartek, sobotę, niedzielę i święto. W dni powszednie od godziny 10 rano do godziny 1 po południu, w niedziele zaś i święta od godziny 12 do 2.

Cena biletu dla dorosłych 20 fen., dla młodzieży 10 fen.

Akcyonaryusze wstęp mają wolny, ale tylko w czasie dnia. Wieczorem podczas przedstawień teatralnych tylko za opłatą.

Dyrekcya.

* **Teatr polski w Poznaniu.** Dziś w czwartek na benefis p. Knapczyńskiego po raz pierwszy dramat przez Montepina i A. Dornay'a „Roznosicielka chleba".

W ostatniéj jeszcze chwili zwracamy uwagę na benefisowe przedstawienie na dochód p. Knapczyńskiego, który sumienną grą swoją zyskał u Publiczności poznańskiéj uznanie, zapełni teatr nasz szczelnie. Benefis, to nagroda dla artysty za jego pracę, to zachęta do dalszéj pracy — niechże więc Publiczność o tém pamięta.

W sobotę dnia 12 b. m. po raz pierwszy komedya Zygmunta Przybylskiego „Na pierwszy bal", po raz pierwszy komedya Z. Przybylskiego „Schadzka", po raz pierwszy komedya Melerowéj „Postanowienie" i operetka Offenbacha „Joasia się śmieje, Jaś płacze".

* **Wystawa widoków** „Z podróży do Indyi", urządzona celem objaśnienia wtorkowéj prelekcyi p. dr. Fr. Szymańskiego na sali pałacu hr. Działyńskich, otwartą będzie jeszcze przez dni kilka. W godzinach przedpołudniowych od 10—1, w popołudniowych od godziny 3—5. Wstępne 20 fen. Dochód przeznaczony na cel dobroczynny. Przepysznych z natury zdjętych fotografii jest 200. Zachęcamy wszystkich do zwiedzenia téj tak ciekawéj i pouczającéj wystawy. W poniedziałek dnia 14 b. m. w południe wystawa zamkniętą zostanie.

Dyrekcya Towarzystwa Przemysłowego w Poznaniu.

* **Przypominamy**, że jutro wieczorem o godzinie 8 odbędzie się na sali p. Kempfa nadzwyczajne zebranie Banku Przemysłowców; na porządku obrad zmiana statutu. Zebranie to odbędzie się bez względu na ilość przybyłych członków. Zachęcamy członków do licznego i punktualnego stawienia się, gdyż chodzi o bardzo ważną zmianę w ustawach. Proponowana zmiana w § 46 ustaw mogłaby zaś, zdaniem naszém, fatalnie oddziałać na spokojny rozwój téj tak pożytecznéj i poważnéj dzisiaj instytucyi.

* **Woda w Warcie.** Wczoraj rano wskazywał wodomierz przy moście Chwaliszewskim 2,34 m., dziś rano 2,22 m.

* **Dyrektor** tutejszego zakładu głuchoniemych, pan Radomski, sprowadził do zakładu aparat księdza Verriera z Bourg-la-Reine, mający, jak to donosiliśmy, ułatwić głuchym wzmocnienie zmysłu słuchu, a nawet głuchoniemym do pewnego stopnia słuch przywrócić. O rezultatach dokonanych doświadczeń powiadomi pan Radomski publiczność.

* **Wykaz posad** wychodzi co piątek, które otrzymać mogą b. wojskowi, będący w posiadaniu świadectwa (Civil-Versorgungsschein), uprawniającego ich do objęcia posady cywilnéj. Wykaz ten przejrzeć można codziennie od godziny 9 do 1 w centralnem biurze meldunkowem przy Placu Działowym.

* **Ciągnienie** trzeciéj klasy 186 loteryi pruskiéj rozpocznie się w poniedziałek dnia 4 kwietnia. Losy odnowić należy do piątku 31 marca godziny 6 wieczorem.

* **Donoszą nam**, iż nauczyciel Bierwagen w Skrzypnie p. Pleszewem zbił tak chodzącą do szkoły 14-letnią dziewczynę Makowiecką, córkę włódarza z Koszkiew, że doktór wydał świadectwo, iż będzie musiała długi czas leżeć w łóżku. Nauczyciel B. był już karany za bicie dzieci 30 markami przez rejencyą i zagrożono mu w razie ponownego sponiewierania dzieci, utratą urzędu.

* **Z kroniki szkólnéj.** Ustanowieni zostali definitywnie nauczyciele Petau z Kluczewa we Wielichowie, Langnickel z Zawidzy w Kościanie od 1 kwietnia rb. Prenzel w Szamotułach, Rakowski w Słoninie, Wojciechowski w Raduchowie, Rohrbach w Trzcinicy i Guzdzioł w Sierakowie; odwołalnie, nauczyciel Maciejewski z Poznania od 1 marca w Mchach.

* **Trzemeszne.** Zeszłéj niedzieli odbyło się tu na sali p. Kiszewskiego w sprawie osuszenia jeziora klasztornego zebranie, zwołane przez radzcę rejencyjnego Schulemanna z Bydgoszczy. Większość zebranych była za spuszczeniem i osuszeniem jeziora. Do komisyi, która ma się zająć dalszemi pertrakcyami z rządem wybrani zostali z grupy większości (będącéj za osuszeniem) pp. Grotke z Popielewa i Schiller z Brzozowa; z grupy mniejszości (przeciwko osuszeniu) kupcy E. Löwenthal i Kempski z Trzemeszna. Jako znawcę wybrano dyrektora Plinscha z Szydłowa. Pan radzca Schulemann oznajmił przytém, że brakujące 10,000 marek dopłaci prowincya.

* **Kcynia.** W Dobieszewie pod Smogulcem zgorzała w nocy na 7 b. m. szkoła. Lokatorowie zaledwie uszli ze życiem. Prawdopodobnie ogień został podłożony.

* **Bydgoszcz.** We wtorek otrzymało w gimnazyum tutejszém 9 abituryentów świadectwo dojrzałości. Trzech z nich zwolnione od egzaminu ustnego.

* **Gniew.** Powstało tu nowe towarzystwo polskie — co wielce Niemców tutejszych oburzyło — i zaraz też rozpoczęła się agitacya przeciwko niemu. Towarzystwo zamierzyło zaraz na początku swego istnienia urządzić teatr amatorski — wysilano się ogólnie, aby temu przeszkodzić. Robią nasi najserdeczniejsi przedstawienia panu burmistrzowi — ale, że to człowiek sprawiedliwy, — więc zabiegi ich spełzły na niczem. Jednakowoż dokonali tego, że Polacy żadnego lokalu w mieście wynająć nie mogli. Trzeba było powędrować za miasto do strzelnicy. Ale ba, zarząd towarzystwa strzeleckiego zakłada swoje *veto*. Tylko dzierżawca, nie w ciemię bity, nie myśli się poddać temu rygorowi i kontraktu z Polakami nie zrywa. Nastaje nowa trudność: kulisy. Zarząd zdołał je pożyczyć od resursy — ale „patryoci" resursowi nie zasypiają gruszek w popiele, i dalejże protestować przeciwko temu wypożyczaniu kulis. I otóż ci sami członkowie zarządu resursy, co pozwolili na wypożyczenie kulis, — godzinę przed przedstawieniem piśmiennie domagają się ich zwrotu. Tylko, że nasi oświadczyli, że to już zapóźno i użyli kulis, — i teatr się odbył. Ale nie koniec na tem. Wśród amatorów był kupiec drzewa p. K., członek bractwa strzeleckiego. Otóż bractwo stawia dziś temu panu do wyboru: — albo porzucisz towarzystwo polskie, albo przestaniesz być członkiem towarzystwa strzeleckiego. No! wybór tu niewątpliwy — ale zkąd ma bractwo prawo do takiéj groźby? Już to nasi najserdeczniejsi nie przebierają w środkach, aby tylko nam dokuczyć.

* **W Grudziądzu** na posiedzeniu rady miejskiéj we wtorek, przyszła pod obrady sprawa udzielania nauki religii katolickiéj we wyższéj szkole obywatelskiéj. Naukę tę wykładał dotychczas jeden z tamtejszych nauczycieli elementarnych — tymczasem obecnie prowincyonalne kolegium szkólne nie chce mu na to zezwolić, gdyż nie ma on do tego misyi kanonicznéj. Ponieważ nadto łączenie kilku klas pod względem pedagogicznym jest niekorzystne, przeto prowincyonalne kolegium szkólne w myśl żądania księdza Biskupa chełmińskiego proponuje, aby wykład religii poruczono kapłanowi katolickiemu, jako urząd poboczny. Magistrat porozumiał się téż za powodem deputacyi szkólnéj z dyrektorem gimnazyalnym, dr. Angererem, a ten nie miał nic do nadmienienia przeciwko temu, iżby katoliccy uczniowie gimnazyum i wyższéj szkoły obywatelskiéj wspólnie pobierali naukę religii, udzielaną już w gimnazyum przez księdza kuratora Zodrowa. Magistrat wnosi więc o przyznanie ks. Zodrowowi 200 marek remuneracyi. — Panowie radni atoli, odrzucili tę propozycyą *jednogłośnie*, jak pisze „Gesellige", z którego te wiadomości czerpiemy. Wszyscy mówcy wykazywali, że prowincyonalném kolegium szkólném powoduje wywołana nową ustawą szkólną ubolewania godna (!) uległość dla coraz więcéj wzmagającéj się pożądliwości (!) kościoła katolickiego. Gdyby żądanie to uwzględniono, natenczas obawiać się będzie trzeba, że katolickiemu nauczycielowi głównemu, powołanemu do wyższéj szkoły żeńskiéj prawie umyślnie dla udzielania nauki religii katolickiéj, odmówiona będzie kwalifikacya, — i dla tego miasto nie powinno ustąpić i chyba przymusowi uledz. Burmistrz Pohlmann przemawiał za wnioskiem magistratu, dowodząc, że nauczyciel elementarny nie powinien zresztą wcale być nauczycielem przy wyższéj szkole obywatelskiéj, — pod tym względem ma prowincyonalne kolegium słuszność. — Rada atoli jednomyślnie wniosek odrzuciła.

Czy to nie charakterystyczne?

* **Wrocław.** Zanim Towarzystwo śpiewaków „Lutnia" zda sprawozdanie z odbytego tutaj w stolicy Slązka teatru amatorskiego polskiego, pospieszam jako jeden z wielu znających wartość amatorskich teatrów donieść rodakom, że wieczór dnia 25 lutego, w którym teatr amatorski był odegranym, przeszedł wszelkie oczekiwania i zdawało nam się, że znajdujemy się w obec artystów i obywateli Wielkopolski. Nasi aktorowie grali z werwą i prawdziwem zrozumieniem czem dali dowód prawdziwéj chęci zadowolnienia publiczności. Publiczność też licznemi oklaski okazywała swe zadowolnienie. Młody p. dr. Jarnatowski grą swoją na skrzypcach, z których struny odbijały wylanie uczuć pięknych i rzewnych, gdzie było potrzeba; sprawił publiczności wiele przyjemności, a oklaski rzęsiste okazały, jak wielce publiczność była zadowoloną. Życzemy mu, aby dalsza praca na polu muzycznem postawiła go w wyszości wirtuozów. Odegrano „Wiesław, czyli wesele krakowskie", też nadzwyczaj pięknie i tu praca była widoczną. W świeżych kostyumach przy odgłosie orkiestry wojskowéj śpiewaniem i grą swoją zrobiło nam Towarzystwo wielką niespodziankę. Zachwyceni byliśmy polonezem w 8 par i mazurem w 4 pary z werwą Polakom właściwą wykonanym. Życzymy Tow. „Lutnia" dalszego rozwoju i błogosławieństwa Bozkiego w jego zabiegach i pracy.

* **Pogrzeb** ś. p. Pawła Popiela odbył się wczoraj w Krakowie. Przy zwłokach odprawił mszą św. ksiądz Biskup Puzyna. Przy spuszczeniu zwłok przemówił marszałek krajowy ks. Sanguszko.

Po mowie ruszył olbrzymi kondukt. Otwierały go bractwa kościelne tak z Ruszczy przybyłe, jak tutejsze; Potem szedł orszak duchowieństwa zakonnego i świeckiego, nietylko miejscowego, ale i z prowincyi przybyłego, Zamykała orszak zebrana w komplecie kapituła katedralna krakowska z ks. ks. prałatami-infułatami Matzkem i Gawrońskim. W orszaku duchowieństwa szedł także ksiądz kanonik Borsuk, proboszcz tutejszego gr.-kat. kościoła św. Norberta. Kondukt żałobny prowadził ksiądz Biskup Puzyna.

Za duchowieństwem przez całą drogę nieśli trumnę, zmieniając się kolejno, uczestnicy czwartkowych wieczorów. Około trumny z obu stron tworzyło szpaler kilkanaście chorągwi najpoważniejszych cechów krakowskich.

Tuż za trumną szła liczna rodzina i spokrewnione z nią rody; daléj namiestnik hr. K. Badeni, komenderujący we Lwowie książę Windischgraetz z żoną, komendant korpusu w Krakowie JE. Krieghammer, jenerał Geldern, marszałek ks. Sanguszko z licznem gronem posłów sejmowych. Z posłów byli: marszałek hr. Jan Tarnowski, prezes Akademi umiej. hr. Stanisław Tarnowski, rektor Uniwersytetu Jagiell. X. Chotkowski i inni. Z rodzin, zmarłych w kraju, były obecne: hr. Adamowa Potocka z synem hr. Andrzejem Potockim, ks. Cecylia Lubomirska, kurator Zakładu Ossolińskich ks. Andrzéj Lubomirski, hr. Antoniowie Potoccy, hr. Sierakowski, hr. Żółtowski, rodziny Morawskich, Krasińskich, Mycielskich, Rostworowskich, Dębickich, Lubienieckich, Łosiów, Lisockich, Morsztynów, Ogińskich, Moszyńskich, Platerów, Michałowskich, Byszewskich i Skórzewskich. Za trumną męża szła daléj *in corpore* Rada miejska z prezydentem dr. Szlachtowskim i wiceprezydentem Friedleinem, szedł magistrat w komplecie, dyrekcya i urzędnicy krak. Kasy oszczędności oraz reprezentanci licznych instytucyi i naczelnicy władz.

Wśród bicia dzwonów, przez szpaler olbrzymiego tłumu publiczności, wstępował żałobny orszak jakiego Kraków od pogrzebu ś. p. Zyblikiewicza nie pamięta, w mury kościoła, N. Maryi Panny, tego kościoła, którego tyle pamiątek ś. p. Paweł Popiel uratował i ochronił od zniszczenia, a którego restauracyi ostatnie lata życia swojego poświęcił. W presbiteryum ustawiono katafalk, oświetlony rzęsiście i otoczony krzewami i na nim złożono trumnę. Sumę rekwialną żałobną celebrował ks. Kardynał Dunajewski w asystencyi ks. kanonika Centta; przy bocznych ołtarzach odprawiały się równocześnie Msze św.; dostojny celebrans odprawił też następnie kondukt, a potem odprowadził zwłoki do bramy kościoła i pobłogosławił na drogę do grobów rodzinnych w Ruszczy.

Teraz kondukt, w takim samym jak przedtem porządku, prowadzony przez ks. Biskupa Puzynę, ruszył przez ulicę Floryańską do rogatek miasta. Przy rogatce Mogilskiéj objął prowadzenie konduktu ks. kan. Szwarc z Ruszczy i odprowadził zwłoki do kościoła parafialnego w Ruszczy, gdzie złożone zostaną na wieczny spoczynek.

* Zaszczytne odznaczenie spotkało cenionego profesora uniwersytetu lwowskiego dr. Kalinę, Wielkopolanina. Oto książę Bułgaryi nadał mu wielki medal *pro litteris et artibus*, w uznaniu znakomitych studyów naszego uczonego nad językiem bułgarskim.

* **Warszawa.** Hurko, jak donoszą telegramy, powrócił znowu do Petersburga (zob. korespondencyą z Wilna). — Trupa rosyjska rozsiadła się już w Teatrze Wielkim. — Oberpolicmajster wzywa do powrotu, pod skutkami zagranicznemi ustawy karnéj, zezwolenie przebywającego za granicą Aleksandra Rembertowskiego, syna Jana i Róży, urodzonego w r. 1860. — Z dóbr po-wittgensteinowskich, których rozległość wynosiła, jak wiadomo, niemal $1\frac{1}{2}$ miliona dziesięcin, rozsprzedano — według informacyi „Kraju" — już $\frac{3}{4}$, przyczem obecna sukcesorka, ks. Hohenlohe, otrzymała dotąd za dobra spadkowe przeszło 10 mil. rubli. Srednio płacono po 50 rubli za dziesięcinę, gromady włościańskie jednak nabywały ziemię znacznie taniéj. Nie sprzedano dotąd: klucza lubczańskiego w gub. mińskiéj, dóbr nalibockich w powiecie oszmiańskim i słynnych z lasów nietkniętych, pełnych grubego zwierza, uroczych Werek pod Wilnem, oraz kilku majątków w powiecie słuckim. — Według ostatnich wiadomości, w ciągu ubiegłego roku wyemigrowało do Ameryki i Palestyny z całego państwa rosyjskiego 12,000 żydów. Największy procent wychodźców żydowskich dostarczyły gubernie południo zachodnie, a zwłaszcza powiatowe miasta gubernii kijowskiéj. Z saméj Biało-Cerkwi wyemigrowało 1200 żydów. — Z biura Apuchtina wysłano rozporządzenie do wszystkich nauczycieli, wykształconych na uniwersytetach zagranicznych, a pracujących jeszcze od czasów Wielopolskiego przy średnich zakładach naukowych, aby w bieżącym roku ponownie poddali się egzaminowi z języka rosyjskiego.

Kalendarz.

W piątek 11 marca śś. Pelagii p. i Eulogiusza.	Wschód słońca o g. 6 m. 27. Zachód o g. 5 m. 54.
W sobotę 12 marca św. Grzegorza W. Papieża.	Wschód słońca o g. 6 m. 25. Zachód o g. 5 m. 56.
W niedzielę 13 marca śś. Nicefora B. i Wincentego.	Wschód słońca o g. 6 m. 23. Zachód o g. 5 m. 58.
W poniedziałek 14 marca śś. Matyldy wdowy i Leona B.	Wschód słońca o g. 6 m. 20. Zachód o g. 6 m. 0.
We wtorek 15 marca św. Longina m.	Wschód słońca o g. 6 m. 18. Zachód o g. 6 m. 2.
W środę 16 marca św. Juliana m.	Wschód słońca o g. 6 m. 16. Zachód o g. 6 m. 3.
W czwartek 17 marca św. Giertrudy p.	Wschód słońca o g. 6 m. 13. Zachód o g. 6 m. 5.

Składki.

* **Na Unitów** w guberni Orenburskiéj do dyspozycyi ks. profesora dr. Chotkowskiego:

Księżna Czartoryska z Rokossowa 30 marek.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Biesiady Literackiéj,** ilustracyi warszawskiéj, wyszedł z druku nr. 844 i zawiera: Z Warszawy. — Sąd honorowy, nowela M. Bałuckiego (dokończenie). — Kardynał Agostini. — Z krainy piękna. — Widza. — Pierwszy dramat. — Zasypany. — Pogadanka. — Raptularz powszechny. — Miecz i dyplomacya. — Ney. — Przebojem, powieść Henryka Castelnuovo, przekład z włoskiego Zofii Sokołowskiéj (ciąg dalszy). — Wiedza w usługach zabawy. — Listy polityczne. — Czy drzemka poobiednia jest szkodliwą dla zdrowia? — Ze skarbca prawd. — Szarada. — Jak sobie radzić. — Rolnictwo, przemysł, giełda. — Gazetka. — Post-scriptum. — Przewodnik. — Prace literackie. — Humorystyka.

Rysunki: Zasypany (obraz F. Leigton'a). — Kardynał Agostini. — Apoteoza Kopernika. — Rośnik. — Muchołówka. — Rośnik chwyta owad. — Inaudi. — Przerwany pojedynek (obraz J. Garnelo). — Pierwszy dramat (obraz F. Brütt's). — Więzienie Ney'a. — Ney w przeddzień egzekucyi. — Sztuczna ślizgawka. — Rebus. — Uczciwość Piskorza. — Oszczędna.

„Dodatek powieściowy" zawiera: „Sladem śmierci", powieść B. S., przekład Celiny Sielskiéj, arkusz 10.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 9 marca.

BAZAR. Hr. Mielżyński z Iwna, Lossow z Gryżyny, hr. Żółtowski z Nekli, Grabski z Inowrocławia, Mańkowski z Brodnicy, Nieżychowski z Żelic, Kurnatowski z Przysieki, Kurnatowski z Dusiny.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI. Gozimirski z żoną z Marcinkowa, Nieżychowski z żoną z Granówka, Brzeski z Cieślina, Paliszewski z Gembic, Krzysztoporski z Dobczyna, Chełmicki z Zakrzewa, Oświecimski z Oświecima, Griewank z Bordeaux, Harder z Wrocławia, Rubinstein z Galicyi, Karczewski z Czarnotek.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Kosiński z żoną z Koszut, hr. Węsierski Kwilecki z Wróblewa, Niegolewski z Ostrowa, Eulenfeld z Wrześni, Boening z Pałażejewa, Walewski z Obrowa, Jasielski z Łaszczyna, Gieburowski z synem z Gniezna, Wdowiński z Wrześni, Piekarski z Obrowa, Niks z Berlina, Gutsch z Wrocławia, Herrnstadt z Mysłowic.

Biuro Towarzystwa Czytelni Ludowych dr. St. Jerzykowski, Pod[illegible] nr. 2b.

Skarbnik Towarzystwa Pomocy Naukowéj, Władysław Jerzykiewicz, u[illegible]w.

Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Wiktoryi ulica nr. 26.

Telegram giełdowy.

Berlin, 10 marca 1892 roku. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	9	10		8	9
Pszenica stalej.			Niem. 3% poż. pań.	84 70	84 80
na kwiecie[illegible] maj	196 2	197 7[illegible]	Consol. 4%	1[illegible]6 [illegible]0	[illegible]6 50
na maj czerwiec	—	—	Consol. $3\frac{1}{2}$%	99 —	99 —
na czerwiec lipiec	2[illegible] 5[illegible]	202 —	Pozn. 4% l. zast.	101 50	101 50
Żyto stalej.			Pozn. $3\frac{1}{2}$% l. zas	95 7[illegible]	95 50
na kwiecien-maj	208 25	209 7[illegible]	Pozn listy rent.	102 75	102 80
na czerwiec-lipiec	204 50	206 25	Poznań. oblig.	93 40	93 75
Oléj rzep. stale.			Austr. banknoty	172 20	172 15
na kwiecien-maj	53 5[illegible]	53 60	Austr. renta srbr	80 75	80 75
na wrzes.-paźdz.	53 90	54 —	Ros. banknoty	207 10	207 55
Okowita stalej.			Ros. listy zastaw.	— —	95 60
eksportowa	44 90	45 —	Pols. 5% lis. zas.	64 9[illegible]	64 75
na kwiecień-maj	44 60	44 80	Pols likw. lis. zas.	62 75	62 90
na czerwiec-lipiec	45 20	45 50	Węg. 4% renta zł.	92 40	92 2[illegible]
na lipiec-sierpień	45 6[illegible]	45 80	Węg. 5% „ pap.	87 40	87 60
na sierpień-wrz.	45 70	45 90	Austr. kred. akcye	70 10	169 50
spożywcza	64 40	64 50	Aust. franc. kolej[illegible]	123 75	122 75
Owies			Lombardy	40 10	40 25
na kwiecień-maj	152 25	151 75			
Wypowiedziano:			Usposobienie:		
żyta węcpli	450	100	stale.		
okowity kw. ekp.	,000	,000			
„ „ spoż.	,000	,000			

Szczecin, 10 marca 1892. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	9	10		9	10
Pszenica niezm.			**Okowita** bez int		
na kwiecień-maj	213 40	213 50			
na maj czerwiec	214 50	214 —	w miejscu eksport.	43 70	43 80
Żyto niezm.			na kwiecień-maj	44 70	44 50
na kwiecień-maj	213 50	214 —	na sierpień-wrześ.	46 —	45 70
na maj-czerwiec	211 —	210 50			
Oléj rzep. ożyw.			**Petroleum**		
na kwiecień-maj	53 50	53 70	w miejscu	11 —	11 —
na wrzes.-paźdz.	53 70	54			

Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, ulica Wiktoryi nr. 26, otwarte w dni powszednie od 9 zrana do 1 w południe, w niedziele zaś od 12 do 5 po południu.

Stan powietrza.

Dnia 9 marca 1892 r., o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.		Stan powietrza.	Term. Cels.
Mulaghmore . . .	753	Płn.Z.	7	pochmurno	0
Aberdeen	746	Płn.Z.	4	pół zachm.	—3
Chrystiansund . .	748	W.Płd.W.	3	pół zachm.	0
Kopenhaga . . .	754	ZPłn.Z.	1	mgła	—2
Sztokholm	754	Płn.Płn.Z.	2	zachm.	—6
Haparanda . . .	758	Płn.W.	2	śnieg	—11
Petersburg . . .	757	Płd W.	2	śnieg	—5
Moskwa	763	PłdW.	1	śnieg	9
Kork, Queenst . .	756	Płn.Z.	5	pół zachm.	2
Cherbourg	757	Płd.Z.	2	pogodnie	—1
Helder	754	Płd.W.	1	pół zachm.	—3
Sylt[1])	754	Z.	1	zachm.	—2
Hamburg[2]). . . .	756	Płd.W.	1	zachm.	—3
Swinoujście . . .	756	Płd.Płd.Z.	1	mgła	—3
Nowyport . . .	756	Z.	1	zachm.	—2
Kłajpeda	753	Płn.	2	śnieg	—3
Paryż	756	Płn Z.	2	bez chmur	—4
Monaster	754	PłnW.	3	pogodnie	7
Kalsruhe[3]). . . .	754	Płn.W.	1	pochmurno	—6
Wiesbaden . . .	754	Płn.W.	1	pogodnie	4
Monachium . . .	756	Płn.Z	3	zachm.	—4
Kamienica[4]) . . .	756	d.W	3	pół zachm.	—5
Berlin	756	Płd.Płd Z	2	pochmurno	—4
Wiedeń	759	spokojnie.		bez chmur	—8
Wrocław	758	Płd Z	1	zachm.	3
Ile d'Aix	756	W.Płn.W	4	pogodnie	—1
Nizza	754	spokojnie		deszcz	1
Tryest	760	W.	1	bez chmur	0

[1]) Sron. [2]) Wczoraj śnieg. [3]) Sron, mgła. [4]) Mgła, śron.

Pogląd na stan powietrza.

Dość głęboka barometryczna zniżka leży na W. od Shetlandów, która rozszerzyła swój wpływ ponad morze północne i wyspy brytańskie i która też prawdopobnie kres położy mrozom w Niemczech. Zwyżka leży na Z. od Francyi, wywołując na przemian z powyższą zniżką umiarkowane lub silne wiatry z PłnZ. ponad Irlandyą i Szkocyą. Przy słabym wietrzyku z różnorodnego kierunku jest powietrze w Niemczech zmienne i przeciętnie cokolwiek cieplejsze; ale temperatura leży zawsze mniéj więcéj pod zerem, najwięcéj 8 st. w Kaiserslautern. W Haparandzie zauważono zorzę północną.

Spotrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu

w marcu.

Data i godzina.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. w. Cel.
9. Po połud. 2	750,0	W. słaby	pomroczno	+ 0,8
9. Wiecz. 9	747,1	W. słaby	pomroczno	— 1,5
10. Rano 7	746,9	Płd. lekki	zachm. [1])	— 1,8

[1]) Rano mgła.

Dnia 9 marca maximum ciepła + 1,0° Cel.
„ 9 „ minimum „ — 3,0° „

Gospodarstwo, handel i przemysł.

(K) **Poznań**, 10 marca. — (Sprawozdanie giełdowe) Stan powietrza: śnieg z deszczem.

Okowita: spok.

Cena wypowiedz. —,—. Wyp wiedziano —,— w miejscu (bez beczki) tow. opodat. 50-ta 61,70 m., 70-ta 42 30, marzec 50-ta 61,70, 70-ta 42,30 mk. kwiecień 50-ta —,— m.. 70-ta —,— m.

(Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000 % Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk. w miejscu bez beczki 50-ta 61 50 m., 70-ta 42,10 m., kwiecień 50-ta —,— m., 70-ta—,— mrk.

Bydgoszcz, 9 marca 1892.

Pszenica dobra. zdrowa 200—210 m., poślednia 185,0 do 199 mk.. piękna ponad notowanie.

Zyto, zdrowe gatunki 200—210 mrk., poślednie wilgotne 190—200 mrk.

Jęczmień według jakości 150—165 mrk., dla browarów 165—170.

Owies według jakosci 150—165 mrk.

Groch na paszę 150—160 mrk., wrzący 161—190 mrk.

Okowita 50-ta 63,50, 70-ta 44,00 mrk.

Wrocław, 9 marca 1892 r.

Żyto (za 1000 funt.) —,—, wypowiedziano —,— cent. Cena wypowiedziana —,— mrk., na marzec 217,00 żąd., kwiecień-maj 215,0 żąd.

Okowita za (100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 mrk. podatku konsum., —,—, wypowiedzano —,— litr. upłyn. wypowiedzenie —,— mrk., na marzec (50-ta) 62,50 żądano, (70-ta) 43,00 żąd., kwiecień-maj 44,00 żądano.

Cena wypowiedziana na dzień 10 marca: żyto 219,00 mk., pszenica —,— mrk., owies 148,00 mrk., rzep —, mrk., oléj rzepiowy 57,50 mrk. — Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mrk. podat. konsumcyjnego) dnia 9 marca: (50-ta) 62,50 mrk., (70-ta) 43,00 mrk.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targów.	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M	F	najniż. M	F	średni najwyż. M	F	średni najniż. M	F	lekki towar najwyż. M	F	lekki towar najniż. M	F
Pszenica biała	22	0	21	70	20	90	20	40	19	00	18	00
Pszenica żółta	21	90	20	60	20	90	20	40	19	00	18	00
Żyto	21	70	21	30	20	60	20	30	19	30	19	10
Jęczmień	17	90	17	2	16	2	15	70	14	70	14	40
Owies	14	80	14	30	14	00	13	50	13	00	12	50
Groch	21	00	20	30	19	0	1	00	18	00	17	50

Postanowienia komisyi handlowéj.		TOWAR piękny		średni		pośledni	
Rzep	100 klg.	24	60	23	40	20	20
Rzepik zimowy . . .	„ „	24	10	22	70	20	
Siemię lniane . . .	„ „	23	50	21	50	18	50

Szczecin, 9 marca 1892.

Pszenica niezm., za 1000 kilogr. w miejscu 205—218 mrk., na luty —,— płc., na czerwiec-lipiec 215,5 płac.

Żyto niezm., za 1000 kilogr. w miejscu krajowe 200,00 do 208,00 płacono, na luty —,— płacono, na kwiecień-maj 213,5 płacono, czerwiec-lipiec 209,0 płac.

Owies za 1000 kilogr. w miejscu 1 0—157 płac.

Okowita niżéj, za 10,000 litr.-pret. w miejscu bez beczki 70-ta 43,7 płac., 50-ta —,— płacono luty —,— nom., na grudzień-styczeń — płac., kwiecień-maj 44,7 nom., sierpień-wrzesień 46,0 nom.

Hamburg, 9 marca. — Okowita słabo, za marzec-kwiecień 33½ żąd., kwiecień-maj 33½ żąd., sierpień-wrzesień 34¾ żąd., wrzesień-październik 34½ żąd. — Kawa good average Santos za marzec 67½, za maj 67½, za wrzesień 65¼, za grudzień 62¾. Usposobienie: spok. Obrót 1500 miechów.

Magdeburg, 9 marca. — Cukier ziarnisty excl. worka 92% 18,90, cukier ziarn. excl. 88% 18,00, cuk. ziarn. excl. 75% Rendem, —,—. Drugi produkt excl. 75% Rendem, 15,80. Usposobienie: spok. ff. Rafinada chlebowa 29,75. f. Rafinada chlebowa II 29,25, mielona rafin. z beczką 29,50, miel. Melis I z beczką 28,00. Spok. — Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg za marzec 14,20 płacono, 14,25 żąd., kwiecień 14,37½ płac., 14.40 żąd., maj 14,52½ płac., 14,55 żąd., czerwiec 14,65 płac., 14,67½ żąd. Spok. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —,— ctr.

(Nadesłano.)

FABRYKA papierosów i tureckich tytuni

(1093) „VULKAN"

I. F. KOMENDZINSKI W DRESZNIE,

zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. Ceny nader umiarkowane.

Dziś o godzinie 4¼ rano oddała Bogu duszę po bardzo długich i ciężkich cierpieniach, kilkakrotnie opatrzona śś. Sakramentami ś. p. (1508)

Teofila Gitzler.

Złożenie zwłok do grobu odbędzie się w niedzielę o godzinie 4 /2 po południu. Nabożeństwo żałobne nazajutrz o godzinie 10-téj. O czem donoszą stroskani

Mąż, dzieci i wnuki.

Sobota, dnia 10 marca 1892 r.

Czcigodnych Konfratrów prosi o memento za duszę matki

X. W. Gitzler.

Za duszę ś. p. syna naszego

Stanisława

w rocznicę śmierci jego w sobotę dnia 12-go b. m. odbędzie się **nabożeństwo żałobne** w kościele św. Wojciecha o godz. 9.

(1506) Antoniostwo Krzyżanowscy.

Droga Krzyżowa

czyli **obchód Stacyi**

w kościołach Braci Mniejszych św. Franciszka. Cena za egzemplarz 10 fen., z przesyłką 15 fen.

Reguła Trzeciego Zakonu św. O. Franciszka Serafickiego, złagodzona przez Konstytucyą Ojca św. Leona XIII. z dodatkiem niektórych stósownych nabożeństw. Cena za egzemplarz 1 M.

Do nabycia u **X. Anast. Szpręgi w klasztorze w Goruszkach p. Miejską Górką (Görchen).**

Wiązanka Mirry.

Rozmyślania na cześć Przenajświętszéj Męki Zbawiciela i ćwiczenia Duchowne

z rozmaitych ksiąg pobożnych zebrane. Cena za egz. 75 fen. z przesyłką 85 fen. Oprawny egz. 1 mrk. z przesyłką 1,10 mrk. Adresować wprost do

Drukarni Kuryera Poznańskiego.

Polecam się **do upiększania kościołów i kaplic, buduję nowe ołtarze, dostawiam chorągwie, olejne obrazy, ołtarzyki do noszenia, oraz wszelkie przybory kościelne.** (1503)

Marcin Piotrowski

Zakład kościelno-artystyczny.

Fabryka ołtarzy, figur św., Stacyi Drogi Krzyżowéj w różnych wielkościach z masy kamiennéj i mozajkowéj i t. d. oraz skład przyborów kościelnych.

Poznań, ul. Wrocławska nr. 14

pierwsze piętro, wchód przez bramę.

Wszelkie reperacye wchodzące w zakres robót kościelnych wykonuję starannie i tanio.

Skład i fabryka rękawiczek i czapek

W. STARK,

Poznań, Stary Rynek 81

obok pałacu hr. Działyńskich,

poleca

Rękawiczki glacé i duńskie znane z wybornego kroju.
Krawaty angielskie, francuzkie. Najnowszy obecnie „Four in hand" do wiązania w bogatym wyborze.
Prawdziwe safianowe poduszki w wszystkich wielkościach.
Portmonetki, torby offebachskie, **Kalosze** latowe, **parasole** damskie i męzkie.
Spodnie, kaftaniki i prześcieradła jelonkowe.
Czapki, guziczki do mankiet i gorsu, **szelki, grzebienie i szczotki, perfumy i mydła** z fabryk pp. Ed. Pinaud, Lublin & Piesse etc.
Birety, obojczyki dla Wielebnego Duchowieństwa po cenach nizkich lecz stałych.

P. S. Wszelkie zamówienia w zakres fachu mego wchodzące uskuteczniam szybko i tanio. (216)

Szanownéj Publiczności polecam moje (1286)

grodziskie piwo.

Proszę o wczesne zamówienia na **marcowe piwo.**

J. Chocieszyński,

najnowszy browar eksportowy grodziskiego piwa,

Grodzisk (Graetz).

Zakład sztukatorsko-artystyczny

Józefa Piotrowskiego

Poznań, Strzelecka ul. 30, (1485)

poleca z powodu nowego swego wyrobu z masy mozajkowéj i kamiennéj polichromowane wypukłe (Hochrelief)

Stacye męki Pańskiéj

o 20% taniéj od wszelkiéj konkurencyi, również poleca swą **pracownią figur, ołtarzy, ambon, chrzcielnic, kropielnic** etc. z marmu u, kamienia, masy kamiennéj, mozajki itd. itd.

Groby Wielkanocne

w rozmaitych stylach, również **figury Chrystusa Pana** stósowne do grobów. O wczesne zamówienia upraszam.

Magazyn bławatów, płócień i stołowizny

F. Raczkowskiego

w Poznaniu, ulica Nowa (Bazar)

(1504) poleca

wszelkie nowości

tak w wełnie jak w jedwabiach.

Ceny bardzo umiarkowane.

Próby wysyłam na żądanie.

Szwalnia moja przyjmuje do roboty **suknie i płaszcze** tak z swego jak i z obcego materyału — krój dogodny. —

Węże miedziane

do chłodzenia zacieru w kadziach fermentacyjnych,

chłodniki

do mechanicznego studzenia drożdży,

zacierki parowe do młodzi

poleca (692)

J. Krysiewicz,

fabryka wyrobów z miedzi i mosiądzu

św. Marcin Nr. 65.

Drukarnia wraz z gazetą

jest na sprzedaż.

Łaskawe oferty uprasza się przesłać pod nr. **1306 poste restante Posen I** (1440)

30,000 Mrk.

potrzeba na grunt z budynkami na pierwszą hipotekę z gwarancyą pupilarną lecz tylko przed 1-szym kwietniem r. b. Zgłoszenia pod lit. **S. M. poste restante Poznań.** (1509)

Wprawianie sztucznych zębów, plomb i reperacye.

SPECYALNOŚĆ: *rwanie zębów bez najmniejszego bólu*

J. Kaźmierski

ul. Podgórna 3.

Po cenie bardzo przystępnéj nabyć można każdego czasu (1502)

Różańce i Koronki

robione na drucikach tu w miejscu — wykonane zaś trwale i gustownie przy znacznym bardzo wyborze.

Cenniki na żądanie rozseła się bezpłatnie jako też zamówienia przyjmuje **Towarzystwo św. Wincentego à Paulo w Toruniu (Thorn) Altstadt Nr. 163, I piętro.**

Na obronę przeciw socyalnéj demokracyi! Na czasie. Do rozrzucenia.

Szczęście domowe. Dokładna nauka o gospododarstwie domowem. (Dla mieszczan, rzemieślników, robotników, włościan. Cena oprawn. 1 egzempl. 1 mrk., 25 egzpl. za 20 marek, 100 egzpl. za 70 marek.

Pomimo, że z niemieckiego wydania téj przez biskupów, rejencye, posłów i gazety wszelkich kierunków **poleconéj książeczki (Das häusliche Glück)** dotąd już

300,000 egzemplarzy

się rozeszło, to jednak polskie wydanie nie zwróciło dotąd dostatecznéj na siebie uwagi. Pożyteczna ta książka ma głównie na celu umożliwienie klasom pracujących **dobrego pożycia domowego** i zabezpieczenia ich przed **usiłowaniami socyalnych demokratów.** Bardzo tania cena przy odbiorze wielkich ilości ułatwia wszechstronne rozszerzenie tego dziełka. (1509)

Odpowiedni podarek dla dzieci wcząt opuszczających szkołę, jako **podarek ślubny, gwiazdkowy** i t. d

Nakładem **A. Wilperta** w Wielk. Strzelcach (gr. Strelitz O/Schl.)

OSOBY

przyjeżdżające do Poznania na dłuższy lub krótszy pobyt, znajdą wygodne pomieszkanie, stół i usługę przy ul. Ludwiki nr. 4 parter. (1469)

Brodnicka.

Do współwyznawców katolików w W. Ks. Pozn.

zanoszę niniejszą serdeczną i błagalną prośbę, aby ogólnie znanemu brakowi kościołów w **Berlinie**, zechcieli przyjść w pomoc spieszną jałmużną i w ten sposób dorzucili cegiełkę do budowy **kościoła** w miejsce dotychczasowéj z **pruskiego muru** wystawionéj **kaplicy gminy św. Piusa.** Chcielibyśmy chętnie budowę na jesień rozpocząć, lecz własnemi funduszami gminy św. Piusa, najuboższéj katolickiéj gminy w Berlinie, nie zdołamy tego uskutecznić. Dla tego kochani Bracia w Chrystusie, Wy, którzy macie tu pewno krewnych lub znajomych, wesprzyjcie nas abyśmy mogli przystąpić do budowania **kościoła** z cegły, do któregobyśmy mogli przenieść nabożeństwa z zbutwiałéj kaplicy. Bóg Wam to wynagrodzi! Gmina z niżéj podpisanym modli się codziennie po mszy św. wyraźnie „za dobrodziejów kaplicy św. Piusa", a w czerwcu odprawiły się 4 msze św na ich intencyą, w listopadzie zaś 4 msze św. żałobne za spokój duszy zmarłych dobrodziejów. — W naszem kościele odprawia się w każdą niedzielę w każde święto nabożeństwo dla Polaków. (1156)

X. Prob. Frank przy kaplicy św. Piusa

Berlin, Pallisadenstr. 78.

Groby Pańskie

z drzewa, pięknie malowane, **transparenty i figury do grobów, rezurekcyonarze, figury** na Boże męki, piękne **krucyfiksy** cynowe i z drzewa w rozmaitéj wielkości, **chorągwie i baldachimy, lichtarze, lampy wieczne, dzwonki harmonijne, chrzcielnice, ołtarzyki** do noszenia, wszystko w wielkim wyborze i po cenach zniżonych; **wszelkie prace kościelne, odnawianie ołtarzy** i t. d. poleca (1473)

W. Trzciński,

skład sprzętów kościelnych

w Poznaniu, przy ul. Wodnéj nr. 22.

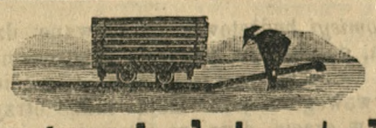

(774)

Przenośne koleje stalowe,

stalowe wóziki kopankowate do przewracania, wózik płaskie i inne sprzęty potrzebne w polu, na łąkach, w lesie i do celów przemysłowych, nowe i używane, na sprzedaż i do wypożyczenia, polecają

Bracia Lesser w Poznaniu,

teraz przy ul. Rycerskiéj 16.

Syrop

do jedzenia, rafinow. koloru i smaku miodu, krysztaliczno-biały, do konserw, karmelków, ciast i t. p. w beczkach po ca. 8, 6, 4, 2 i 1 centnar. (1253)

Mączkę i mąkę kartoflaną

„superior", wszystko w **wyborowym** gatunku, polecamy z **fabryki naszéj we Wronkach.**

Bank rólniczo-przemysłowy

Kwilecki Potocki i Sp. w Poznaniu.

Wyborowy

astrach. kawior

poleca (1511)

J. N. Leitgeber.

Drugiego kandydata organistowskiego

posiadającego dobre świadectwa ze zwykłéj i wyższéj szkoły zawodu swego łaskaw znowu polecić **Wny X. Prob. Wiśniewski w Kembłowie.**

Organista

egzaminowany w Pelplinie, trzeźwy i moralny, znający się na stolarstwie poszukuje miejsca od każdego czasu jako żonaty lub kawaler. Łaskawe oferty przyjmie **Eksp Kuryera Pozn. sub L. S. 1492.**

Na sali Sterna.

W sobotę dnia 12 marca r. b.

I. wielkie przedstawienie

amerykańskich mnemotechników i suggestyonistów (podsuwanie myśli)

Elly Kennedy

Hugona Lorenza

jako i

p. Ludolfa Schradiecka

z jego **humorystycznemi eksperymentami.**

Otwarcie kasy o godzinie 7. początek przedstawienia o godz. 8. koniec o godzinie 10¼.

Ceny miejsc:

Numerowane krzesła **2** mrk.
Miejsca num. w parkiecie **1,50** mrk.
Miejsca do stania **1** mrk.

Bilety w sprzedaży dziennéj od dzisiaj począwszy, **bez nadwyżki** w nadwornym handlu muzykaliów pp. **Ed. Bote i G. Bock** ul. Wilhelmowska.

W niedzielę 13 marca II. wielkie przedstawienie.

Za redakcyą odpowiedzialny Masław Zmo ski z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.